

# Ukraina – czy istnieje realny plan pokojowy?

5 marca 2025

Plany Trumpa i Macrona opierają się na założeniu, że Kreml można przekonać korzyściami gospodarczymi. Jednak Władimir Putin nie kieruje się logiką biznesową, lecz imperialnymi ambicjami. Nie myśli w kategoriach krótkoterminowych zysków, lecz wieloletniej odbudowy rosyjskiej potęgi.



Najgorszy dzień pokoju jest lepszy od najlepszego dnia wojny.

Poznaliśmy plany pokoju dla Ukrainy, przedstawione przez Donalda Trumpa i Emmanuela Macrona. Przyjrzyjmy się im bliżej...

## Plan pokojowy Trumpa

Plan pokojowy proponowany przez prezydenta USA Donalda Trumpa składa się z kilku elementów, mających na celu zakończenie agresji Rosji na Ukrainę. Jego główne założenia obejmują...

1. Zamrożenie konfliktu na obecnej linii frontu – plan przewiduje wstrzymanie działań zbrojnych i utworzenie strefy zdemilitaryzowanej o długości około 1300 km. Nie jest jednak sprecyzowane, jakie siły miałyby nadzorować ten obszar. Zakłada się, że siły zbrojne i finansowe USA nie będą w to

zaangażowane.

2. Rezygnacja Ukrainy z członkostwa w NATO na 20 lat – Ukraina zobowiązuje się do nieubiegania się o członkostwo w NATO przez dwie dekady, co stanowił ustępstwo wobec obaw Rosji dotyczących rozszerzenia Sojuszu do jej granicy.

3. Dostawy broni dla Ukrainy – USA planują kontynuować wsparcie militarne, aby wzmocnić zdolności obronne Ukrainy i zapobiec przyszłym atakom ze strony Rosji.

4. Pozostawienie Rosji części terytorium Ukrainy – plan zakłada, że Rosja utrzyma kontrolę nad około 20% ukraińskiego terytorium, które obecnie okupuje. Propozycja ta de facto sankcjonuje naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy.

## **Plan pokojowy Macrona**

Prezydent Francji Emmanuel Macron, we współpracy z Wielką Brytanią, zaproponował swój plan. Jego główne założenia to...

1. Częściowe zawieszenie broni – propozycja obejmuje przerwanie walk na okres jednego miesiąca, ograniczone do określonych działań wojennych, takich jak operacje powietrzne, morskie oraz ataki na infrastrukturę krytyczną. Macron podkreśla, że taki model zawieszenia broni jest łatwiejszy do monitorowania i egzekwowania niż pełne zawieszenie działań na całej linii frontu.

2. Współpraca międzynarodowa – plan zakłada ścisłą współpracę z innymi krajami, w tym USA, aby zapewnić gwarancje dla porozumienia pokojowego.

3. Siły pokojowe – w dalszym etapie plan dopuszcza możliwość rozmieszczenia europejskich sił pokojowych na Ukrainie, pod warunkiem, że zawieszenie broni będzie przestrzegane i region zachowa stabilność.

Plan ten nie zawiera jednak zobowiązań państw wspierających Ukrainę na wypadek kolejnej rosyjskiej agresji. Jego realizacja wymagałaby zgody wszystkich stron konfliktu, w tym Rosji.

## **Sprzeczność z „Memorandum budapesztańskim”**

Obie propozycje przekreślają ustalenia „Memorandum budapeszteńskiego” z 1994 roku, podpisanego przez Ukrainę, Rosję, USA i Wielką Brytanię. Dokument ten gwarantował Ukrainie poszanowanie jej suwerenności i integralności terytorialnej w zamian za rezygnację z broni jądrowej. Główne zobowiązania sygnatariuszy obejmowały...

1. Poszanowanie suwerenności Ukrainy.
2. Niezastosowanie siły ani gróźb wobec Ukrainy.
3. Niepodejmowanie działań ekonomicznego przymusu.
4. Wsparcie Ukrainy w przypadku zagrożenia jej suwerenności.

Rosja złamała te postanowienia już w 2014 roku, anektując Krym i wspierając separatystów w Donbasie. Memorandum nie było jednak formalnym traktatem obronnym, co pozwoliło zachodnim politykom na uniknięcie bezpośredniej konfrontacji z Rosją.

## **Czy Zachód znowu popełni ten sam błąd?**

Zarówno plan Trumpa, jak i Macrona opierają się na założeniu, że Kreml można przekonać odpowiednimi korzyściami gospodarczymi. W praktyce oznaczałoby to, że USA i UE de facto uznają rosyjskie zdobycze terytorialne.

Jednak Władimir Putin nie kieruje się logiką biznesową, lecz

imperialnymi ambicjami. Nie myśli w kategoriach krótkoterminowych zysków, lecz wieloletniej odbudowy rosyjskiej potęgi. Bez twardych gwarancji bezpieczeństwa Kreml po prostu skorzysta z „marchewki”, odbuduje swój potencjał militarny i ponownie zaatakuje Ukrainę, która będzie jeszcze słabsza.

Efekt? W ciągu dekady Rosja może odzyskać pozycję w Europie Wschodniej, jaką miała przed rozpadem ZSRR. A potem? Wyznaczy sobie kolejne ambitne cele...

Rosja od zawsze była przeciwna rozszerzeniu NATO, nie dlatego, że obawiała się ataku, lecz dlatego, że sojusz utrudniał jej imperialne plany. Zachód niestety często ulegał rosyjskiej manipulacji. Wielu polityków, kierując się fałszywym „symetryzmem”, szukało winy w sobie: „Rosja atakuje, bo się nas boi. Gdybyśmy pokazali jej, że nie jesteśmy zagrożeniem, może przestałaby być agresywna?”.

To właśnie takie myślenie zablokowało Gruzji i Ukrainie członkostwo w NATO w 2008 roku. Skutek? Atak Rosji na Gruzję, a sześć lat później – na Ukrainę.

W 2014 roku Rosja jeszcze obawiała się otwartego starcia z NATO, dlatego ukrywała swoją agresję pod przykrywką „separatystów”. W 2022 roku Kreml był już pewny, że Zachód pozostanie pasywny i dlatego nie musiał dłużej troszczyć się o pozory.

Autorstwo: Mariusz Patey

Źródło: [ABCNiepodleglosc.pl](http://ABCNiepodleglosc.pl)